Nr 191. We Lwowie, Wtorek dnia 22. Sierpnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie ... złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie ...
W Państwie Austrjackiem ... półrocznie 13 złr. — kwartalnie ...
do całych Niemiec: ... 13 marek 5 sgr. ... Włochy i Szwajcarja ... 20 franków.
Numer ...
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIE[redacted]OLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bersteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spół.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raszkowski Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje się także Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clément 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 21. sierpnia.

O wyroku, zapadłym dnia 18go bm. w procesie o gwałt publiczny w Załóżcach musimy zachować milczenie. Głos bowiem zastrzegła sobie jeszcze prokuratorja i rozstrzygnięcie ostateczne zawisło od wyższych instancyj. Ale rozprawa sama nastręcza kilka uwag, które wypowiedzieć musimy ze względu na agitację, nurtującą pomiędzy ludem i podsycaną rozmaitemi czynnikami.

Sprawa ma dwie strony, wybitnie odosobnione.

Strona moralna jest zupełnie zabałamucona. Krzyże trzyramienne uchodzą u nas za godła schyzmatyckie, zaprowadzane dopiero od niedawna, jako nowatorstwo ze strony tych, którym zależy na zatarciu różnic pomiędzy obrządkiem unickim a praktykami prawosławia rosyjskiego. Od czasu, gdy agitacja prawosławna rozwinęła się w kraju, krzyżów takich powstało mnóstwo na cerkwiach, cmentarzach, figurach przydrożnych i na chorągwiach. Agitatorowie jednak zaprzeczają cech schyzmatyckości tym godłom, i twierdzą, że są one tylko wyrazem czystoty greckiego obrządku, że w Rosji nie są nawet używane i można je widzieć chyba tylko na niewielkiej przestrzeni zakordonowej na Wołyniu i Podolu, dalej zaś w głębi świecą już tylko krzyże jednoramienne, zupełnie takie same jak u katolików. Słyszeliśmy to od księdza Naumowicza w procesie lwowskim, i to samo twierdził „za panią matką" także ks. Gutkowski przed trybunałem złoczowskim, powołując się na podobną konfigurację krzyżów w kościele św. Klemensa w Rzymie, tudzież w wielu kościołach katolickich na zachodzie. Konsystorze dyecezyj halicko-ruskich zachowują się jednak w obec godła trzyramiennego sprzecznie. W przemyskiem był wypadek że biskup odmówił poświęcenia cerkwi, zaopatrzonej w takie krzyże, konsystorz zaś lwowski na zapytanie sądu złoczowskiego dał odpowiedź wymijającą, że krzyże trzyramienne nie są dotąd zabronione. Twierdzenie to, sformułowane negatywnie, dopuszcza w każdym razie drugą alternatywę, że nie są także dozwolone. Panuje tedy zupełna dowolność. Rzecz puszczona jest ad libitum księży parafialnych, którzy też gospodarują sobie według własnego widzimisię, i lud ciągle podlega nieustannemu bałamuceniu.

Nie jesteśmy za tem, aby publicystyka świecka mięszała się do spraw kościelnych. Krzyż zawsze krzyżem, jakakolwiek postać nadał mu obyczaj kościelny. Wszakże krzyż patryarchów rzymskich jest także trzyramiennym, choć bez ukośnego jednego ramienia. Grecki obrządek aspiruje do krzyża trzyramiennego z jednem ramieniem ukośnem. I przeciwko temu nie miałby nikt do zarzucenia, byle to nie działo się w drodze samowolnych przekształceń i zmian, byle nie miało ukrytych intencyj politycznych, byle nie bałamuciło ludu, i byle nie wywoływało niepokojów, połączonych z rozterką w sferach rodzinnych, nie wywoływało walki w szkole pomiędzy młodzieżą, i nie stawało się powodem do gorszących zajść międzynarodowych w gminach.

Mimochodem tylko na podstawie informacyj zasięgniętych z za kordonu, musimy zaprzeczyć twierdzeniom księży agitatorów, że tam nie są w używaniu krzyże trzyramienne. Przeciwnie rzecz się ma. Lecz z drugiej strony mamy u nas w kraju dość gęste przykłady, że w starych cerkiewkach, które stawiano jeszcze za czasów polskich, znajdują się trzyramienne krzyże (np. w Rykowie koło Złoczowa).

Mniemamy tedy, że władza kościelna powinnaby raz przecież ujednostajnić swoje zapatrywania, zaniechać raz zasady: „szczo popyk — to typyk," i poinformować publiczność, aby wiedziała, czego się trzymać. Inaczej zamięszanie najkompletniejsze wychodzi tylko na korzyść pokątnej agitacji prawosławnej, która osobliwie na pogr[redacted] niczu w mętnej łowi wodzie, i doprowadza aż [redacted] tak smutnych ekscesów, jak w Załóżcach.

Kwestja prawna sprawy jest natomia[redacted] całkiem jasną. Dowolność jednej osoby — księdz[redacted] prezydującego w komitecie parafialnym — nar[redacted] szyła prawo stron konkurencyjnych — wbre[redacted] uchwalonym planom restauracji cerkwi i wbre[redacted] zatwierdzeniu kompetentnej władzy politycznej.

Strona pokrzywdzona w swych prawach [redacted] znała drogę sądową za stosowną. Sąd wyższy kr[redacted] jowy pouczył ją, że sprawa należy wyłącznie [redacted] kompetencji starostwa i namiestnictwa. Starost[redacted] spełniło swój obowiązek jeszcze w maju [redacted] Namiestnictwo zaś zwleka decyzję, choć sam[redacted] wypadek ekscesu oddało do rąk prokuratorji. Żan[redacted] darmerja zaś tak dalece jest skromną, że przyp[redacted] truje się obojętnie, jak trzystu ludzi zbrojnych [redacted] kije i kamienie, śród bicia w dzwony, uderza [redacted] trzech, którzy działają w myśl rozporządzenia miejscowego sądu.

Wobec tedy jasności kwestji prawnej, trudno dalej posunąć niekonsekwencje w postępowaniu urzędowem. Czyż sprzeczności takie nie wpływają na zamącenie pojęć prawnych u ludu, i czyż nie mogą ośmielić tylko sprytnych agitatorów, którzy podjudziwszy masy fałszywemi obietnicami, w chwili krytycznej chowają się sami za parawan niewinności, i wołają ztamtąd „boronit sia! to wasza cerkow — waszyi chresty!" Sami piwo warzą w skrytości, sieją niezgodę pomiędzy parafią a patronem, żydom tajnie dają fabrykować krzyże według własnej fantazji, a biedne chłopy siedzą cztery miesiące po kozach, tracą czas po śledztwach w najgorętszej porze żniw. wyciągają się na wydatki dla ratowania siebie i rodzin. Słowem kłopoty, i niszczenie pracy ludzkiej, a korzyść dla lichwiarzów.

A więc dobitnie wynika potrzeba, aby władze — kościelne, sądowe i polityczne, zgodnem działaniem, a przedewszystkiem jasnością i stanowczością postępowania położyły koniec nieporządkom.

Wiec notarjuszów.

Centralna deputacja austrjackiego stowarzyszenia notarjuszów przekazała wydziałom prowincjonalnym kilka pytań z wezwaniem, aby co do takowych zarządzoną została konferencja prowincjonalna a zarazem, aby wydział prowincjonalny opinie konferencji i swoje zapatrywania przedłożył centralnej deputacji. — W zastósowaniu się do §. 13. ustęp d) statutów stowarzyszenia notarjuszów austrjackich, — galicyjsko-bukowiński, wydział stowarzyszenia notarjuszów zwołał ogólne zebranie notarjuszów galicyjskich i bukowińskich, które się odbyło onegdaj przy dość słabym udziale interesowanych. Obecnych naliczono 50. Imieniem lwowskiej Izby notarjalnej powitał ich dr. Blumenfeld, a o godzinie 11. zagaił zgromadzenie p. Muczkowski Stefan, prezes wydziału stowarzyszenia notarjuszów galicyjskich i bukowińskich które liczy obecnie 190 członków. Na sekretarza wiecu powołano p. Zubeka, kandydata notarjalnego. Nieobecność swoją usprawiedliwili pisemnie pp. Niemczewski z Oświęcima, Zając ze Seretu, Kurek z Rudek, Sznajder z Dobromila, Jul. Szemelowski, Bruno Rogalski i Górka z Rawy.

W zastępstwie nieobecnego B. Rogalskiego, imieniem wydziału przedłożył p. Jan Wolski przedewszystkiem wniosek następujący:

Zgromadzenie orzeka: Pożądanem jest, o co też starać się należy, aby różnica zawarta w rozporządzeniu minis. z dnia 7. maja 1860, l. 127, między notarjuszami urzędującymi w siedzibach trybunałów a sądów powiatowych uchyloną zosta[redacted] przez nabywców wypłacone być mają części spadkowe, skoro nie zostały już przyjęte przez obdarowanych; dalej iż akty, według których postanowienia poprzednio już zawartych umów małżeńskich rozwiązane zostają; iż według § 1217 u. c. wszelkie umowy kupna i sprzedaży, zeznane w zamiarze zawarcia związków małżeńskich między oblubieńcami z obojga rodzicami, lub jednych z rodziców; oraz że przez jednego z uprawnionych małżonków ze względu na wspólność lub wyłączność majątkową zeznane oświadczenia względem wymazania hipotecznego ich praw; nakoniec iż postanowienia, zawierające przyznanie wymowy dla przyszłej małżonki odstępującego — wymagają do ważności swej aktu w formie notarjalnej spisanego.

Wypadki praktyczne przez notarjusza Heindla podane do wiadomości:

b) iż w wypadkach powyższych spisywane bywają pozorne umowy pod formą cesji, zawierające postanowienia darowizny — i innych zobowiązań, a to z powodu zamierzonego zawarcia związków małżeńskich itp; iż umowy pożyczkowe u kupców między małżonkami z pominięciem ustawy przez wpisanie ich w księgi handlowe zawierane, a nawet w tych wypadkach weksle bywają wystawiane.

Gdy wnioski i wypadki wyż przytoczone, zawierają a) wypadki oczywistego przekroczenia i obejścia obowiązujących ustaw; z drugiej strony zaś b) dążą do rozszerzenia działalności urzędowej notarjusza, — przeto zgromadzenie orzeka: ad a) podobne wypadki winny być na właściwej drodze traktowane i załatwiane; ad b) że uznaje reformę, albo autentyczną interpelację ustawy z dnia 25. lipca 1871, l. 76 Dz. u. p. co do dokładniejszego określenia umów między małżonkami, oraz rozwiązania takowych za pożądaną.

Z kolei przedłożył p. Stefan Muczkowski wniosek następujący: Zgromadzenie orzeka: iż opinię Izby notarjalnej we Lwowie wyrażoną w memorjale jej z dnia 1. października 1881 względem zmiany wymagań do uzyskania posady no[redacted] tarjusza, podziela z następującemi zmianami[redacted] a) iż otrzymanie stopnia doktora praw jest zby[redacted] teczne, b) iż pożądanem jest zaprowadzenie ogól[redacted] nego praktycznego egzaminu sądowego upoważnia[redacted] jącego do sprawowania obowiązków sędzieg[redacted] adwokata i notarjusza, c) iż póki to nie nastąp[redacted] egzamin notarjalny ustny na równi winien b[redacted] postawiony z egzaminem sędziowskim, a w mie[redacted] sce wypracowania protestu inne odpowiedniejsz[redacted] zadanie piśmienne byłoby wskazane, d) iż prakty[redacted] ka notarjalna trwać powinna lat pięć, z któryc[redacted] kandydat dwa lata wyłącznie u notarjusza, rok [redacted] adwokata lub w prokuratorji skarbowej, rok w s[redacted] dzie spędzić winien — pozostawiając mu wolno[redacted] odbywania dalszej praktyki, bądź w kancela[redacted] notarjalnej, adwokackiej, bądź w sądzie.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział pp. Bujnowski, Kurlata, Zathay, Madejski i Kraus; przyjęto te wnioski z dwoma zmianami. W ustępie c) wykreślono wyraz ustny, a natomiast wstawiono wyraz „w skutek swoich", a w ustępie d) po wyrazie „sądzić" dodano „kolegialnym".

Również po dyskusji szczegółowej nad wnioskiem referowanym przez p. Łuszpińskiego względem nadania kandydatom notarjalnym samodzielnego obszerniejszego zakresu działania. Zgromadzenie uchwaliło: ze względu, iż wniosek ten zmienia w zupełności przepisy obowiązującej ustawy i wyrwany z niej, oddzielnie załatwiony być nie może, przejść nad nim do porządku dziennego.

Nakoniec bez dyskusji według referatu pana Muczkowskiego: Komitet wydziału sądowniczego Rady państwa, załatwiając petycję niższo austr. izby adwokackiej względem reformy adwokatury, przygotował pod dniem 11. maja br., sprawozdanie, w którem żąda dla adwokatów i kandydatów adwokackich zniesienia §. 6. lit. d) ustawy notarjalnej, (o konieczności dwuletniej praktyki u notarjusza i §. 7. o niemożności łączenia obowiązków adwokata i notarjusza; zgromadzenie wyraża swe przekonanie, że 1) wnioski powyższe dążą do podkopania samodzielności instytucji notarjalnej i nie dają się usprawiedliwić potrzebami ludności, 2) wezwać należy centralną deputację stowarzyszenia notarjuszów o wypracowanie odpowiedniego w tym kierunku memorjału, Radzie państwa przedłożyć się mającego.

Uchwały te zostaną przedłożone centralnej deputacji stowarzyszenia notarjuszów w Wiedniu.

[redacted]

Powódź w okolicach Stryj[redacted]

(Telegr. Dziennika Polskiego.)

Stryj 20. sierpnia (godz. 10 rano). Od wczoraj południa trwa ulewa. W nocy nastąpiło oberwanie chmury. O 3ciej rano powódź zalała dwa przedmieścia: Bolechowskie koło Olszyny i Lwowskie. Strzelnica, koszary obrony krajowej i młyny zalane i zniszczone. Domy na Bolechowskiem na kilka stóp zalane. W Olszynie jezioro. Fabryka Kinskiego zniszczona. Przerażenie ogólne. Drogi zalane między Stryjem i Kałuszem i gościńce rządowe zniszczone. Most kolejowy żelazny pod Stryjem zerwany.

Stryj 20. sierpnia (godz. 12). Ze Skolego sygnalizują przypływ wody na 5 stóp. Deszcz za-[redacted] lwowskiego, jadąc do Lwowa. Cała ta połowa miasta w wodzie. W niektórych domach sięga woda powyżej okien. Co za przerażający był widok, gdy o 3ciej rano powódź zalała śpiących. Unoszono życie — bo nie było czasu zabierać rzeczy. Woda rozlewając się olbrzymią falą, unosiła z sobą składy drzewa, sągi, dachy, domostwa całe, kołyski, naczynia, mnóstwo ryczącego bydła — a niestety i ludzi, walczących z jak największem wysileniem ze śmiercią. Probostwo grecko-katolickie na 3 stopy w wodzie, która oparła się dopiero pod cerkwią. Nawet do kościoła ewangielickiego wdarła się woda. Nietknięty rynek, ulice: Pańska, Szewska, Kolejowa i przecznice do nich nie boją się wody, inne albo zalane, albo obawiają się zalewu. Przybyli tu dyrektor kolei Albrechta Kłosowski i inżynier Renzenberg i robią co mogą dla ocalenia grobli kolejowej. Burmistrz od 2giej w nocy na nogach upada z sił, a nie ustaje w czynności. Policja i żandarmi spełniają obowiązki z pełnem poświęceniem. Gdy to piszę niebo wypogodzone między 8mą a 11tą zachmurza się coraz bardziej; deszcz pada; złowrogie kłęby chmur deszczowych unoszą się w górach; patrzymy w nie z przerażeniem, bo z nich padnie nowy zalew. Zarząd dóbr Kinskiego w Skolem telegrafował do zarządu tutejszej fabryki, że wody w górach na 5 stóp przybyło w Oporze — spodziewamy się jej tutaj około 4tej popołudniu. Co będzie, zatelegrafuję. Wybaczcie iż piszę w rozstrojeniu — bez ładu.

KORESPONDENCJE.

Budapeszt 19. sierpnia.

Ministerstwo węgierskie nie przebywszy je-[redacted]zcze zupełnie przesilenia wskutek ustąpienia mi-[redacted]istra komunikacji i robót publicznych Ordodyego, [redacted]traciło wczoraj znowu jednego członka przez [redacted]mierć ministra obrony krajowej Wojciecha (Beli) [redacted]zendego.

Minister Szende była to typowa postać gabi-[redacted]etu — typ wyjęty jakby wprost z naszego polskiego zaścianku, bo przypominający całą swą postacią szlachcica polskiego. Wojskowym był tylko w powstaniu r. 1848, odznaczywszy się wielką odwagą osobistą przy zdobyciu twierdzy budzińskiej. Od owego czasu pozostawał zupełnie zdala od stosunków wojskowych i walczył tylko piórem na różnych stanowiskach, dopóki nie dostał się na stanowisko ministra honwedów, które swej popularności zawdzięczał. Mimo że dziś strój narodowy węgierski, przynajmniej tu w stolicy, jest daleko rzadszym, niż u nas nawet w kraju, chodził zawsze w stroju narodowym z mieszczańska. Postać podsadkowata, twarz pełna z wąsem ostro zakręconym, wyraz dobroduszny i przyjacielski — a w ręku zwykle szpicrut — oto jak wyglądał zmarły minister.

W parlamencie prawdziwie prostotne jego wystąpienie zyskało mu powszechną popularność. Jemu to zawdzięczają honwedzi dzisiejszą samoistność i zupełne oddzielenie od armji wspólnej. Stopień pułkownika, jaki minister ten w obronie krajowej piastował, był mu nie dawno udzielony, rzadko jednak pokazywał się w mundurze.

Sprawa agitacyj panslawistycznych nie przestaje zajmować tutejszego rządu, od owego okólnika ministerjalnego z roku zeszłego, wydanego z powodu wysłania emisarjuszów Ignatjewa, rząd moralnemi środkami działał i występował zarówno przeciw grecko-orjentalnym (Serbom), którym patryarchę, byłego biskupa budzińskiego, Angielicza sam zamianował, jak przeciw ewangelikom, którzy niewytłumaczonym sposobem szczególnie wpływom panslawistycznym ulegli (?). Świeżo zwrócił się minister oświecenia Trefort do kolegi swego w Cislitawji z prośbą, by niedawno z wszystkich tutejszych zakładów naukowych, uczniów

---

NA ŁASCE LOSU.

Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

XXVIII.

Kapitana Kottwitza wiadomość o śmierci syna zgnębiła ostatecznie; czuł, że był poniekąd śmierci tej powodem; gdyby był wedle życzenia przyjaciela zniszczył fatalne listy, byłby zapobiegł nieszczęściu.

Długoletnie cierpienia spotęgowały się jeszcze w tych czasach i tem więcej zasępiły jego umysł; wszystko to razem złamało do reszty jego energię.

Pani Augusta nie mogła wyjść z podziwienia nad zmianą, jakiej uległ. Staruszka była wciąż jeszcze na stopie wojennej, gdy on stracił już wszelki animusz do walki. Wojowała językiem ile chciała, nikt nic jej nie rzucał na głowę, i to zaczynało ją wielce niepokoić.

Kochanemu kuzynowi byłaby bez zbytniego żalu i bolu serca zamknęła oczy do trumny, gdyby nie pewność, że własna jej egzystencja związana jest ściśle z jego istnieniem, oprócz czepca bowiem i dwoch fałszywych loków, pani Augusta nie posiadała nic wcale.

Przed laty przychodziło jej na myśl zaoszczędzić z pieniędzy, dawanych na utrzymanie domu, choćby grosz jaki na czarną godzinę, ale próba nie mogła się powieźć, kapitan miał brzydki zwyczaj wyrachowywania jej starannie co do grosza.

Parę tygodni minęło w ten sposób. Stan zdrowia kapitana nie polepszał się wcale, lecz mimo to nie dał on się skłonić do zawezwania doktora. Siedział całymi dniami w swoim pokoju, miał więc dość czasu zastanowić się nad przyszłością. Niewesoły był to temat do rozmyślań, bo po odpadnięciu reszty, którą od Aleksandra Jahnusa, a później od Teodora pobierał, czekał go niedostatek niemal. Napisał więc arkuszowy list do Karola, tłumacząc mu stan rzeczy i prosząc, by pamiętał o nim.

Nad wszelkie spodziewanie zaraz nazajutrz zjawił się Karol u niego i oświadczył, że Anna będzie dożywotnie wypłacać mu nadal tę samą kwotę, którą od Aleksandra Jahnusa pobierał. Stary kapitan zdziwił się ogromnie i wzruszył; nie umiał dobrać słów na wyrażenie wdzięczności, a nawet po odejściu młodego lekarza był wciąż jeszcze tak rozczulony, że pani Augusta nie śmiała wierzyć własnym oczom, widząc przeciwnika swego takim, jak nigdy jeszcze.

Anna zdała na narzeczonego cały zarząd majątku, komuż zaufać miała bardziej niż ukochanemu?

Karol chciał zwinąć „Nowy Dziennik", który jak dowodziły księgi, w ostatnich czasach ze stratą był wydawany, gdy wbrew oczekiwaniom zjawił się u niego kupiec na pismo. Zanim wszedł w interes, poszedł poradzić się z ojcem i z Bransem.

— W czepkuś się rodził, doktorze! — zawołał śmiejąc się Branse. — Byłbym się założył o niewiem co, że nie znajdziesz kupca; trzymajże go kiedy się trafił. Możesz żądać na pociechę jak najwyższej ceny, ten warjat jest bogaty i ma widocznie zamiar pozbyć się jak najprędzej podłej mamony; dopomóżże mu w tem dziele!

— A gdyby tak zamierzał nadać pismu napowrót kierunek postępowy?

— Ha, to byłby chyba skończonym osłem! Licha wart surdut nicowany, ktoby go tam drugi raz przerabiał! Mnie ten człowiek szkodzić nie może; mój dziennik zyskał sobie taką sympatję, że musiałby chyba być bardzo licho redagowanym, by wypaść z łaski publiczności — współzawodnictwa ja się nie boję!

Karol zdecydował się więc na sprzedaż dziennika.

Branse nie wspominał już więcej przed doktorem Maro o projekcie zakupna domu Jahnusa, lecz w największej tajemnicy wynajął oficyny i pierwsze piętro i zapewnił sobie pierwszeństwo na wypadek sprzedaży. Stary kolega i przyjaciel miał dowiedzieć się o tem wtedy dopiero, gdy już „Wolny Nowy Dziennik" zostanie sprowadzony do lokalu „Nowego Dziennika". Karol wtajemniczony w plan, przyrzekł milczeć.

Tem łatwiej przyszło Bransemu ukryć się ze swymi zamiarami przed doktorem Maro, że tenże bawił już od kilku tygodni z Hildą w Hoheneck; Anna i jej matka mieszkały już tam również, a wszystkim przyświecało jasne słońce szczęścia. Maro pisał kilkakrotnie do kolegi, prosząc usilnie by ich odwidził i przekonał się naocznie jak szczęśliwymi mogą być śmiertelni, lecz mały człowieczek wymówił się nawałem pracy; w istocie był w tych czasach nadzwyczaj zajęty, bo robił przygotowania do przeprowadzenia dziennika, a procz tego przedsięwziął niektóre zmiany w pomieszkaniu, które przeznaczał dla Hildy i jej ojca.

Dnia jednego siedział Branse w biurze redakcyjnym nad wstępnym artykułem do przyszłego numeru, gdy zapukano do drzwi. Nie podnosząc oczu wyrzekł: „Proszę" i kończył rozpoczęte zdanie; położywszy kropkę spojrzał i nieuwierzył własnym oczom; parę kroków od biurka stał człowiek, którego przybycia mniej się niż śmierci spodziewał.

— A, pan doktor Rosenblüth! — Czemuż zawdzięczyć mam ten zaszczyt? — spytał, a usta ściągnął mu uśmiech szyderczy.

— Czy mogę prosić o chwilkę rozmowy? — ozwał się nowo przybyły dość nieśmiało.

— I owszem, — odparł Branse, poprawiając okulary. — Czem mogę służyć!? Już od kilku tygodni nie zaczepiłeś mnie pan ni razu, przynosisz mi może traktat pokoju do podpisania?

— Zapewne wiadomo panu, że „Nowy Dziennik" sprzedany; — ciągnął dalej Rosenblüth.

— Nieinaczej. Ha, ha! Życzę wydawcy powodzenia, a pismu troszkę więcej abonentów! Wy tam ukrywacie, żeście stracili, ale ja wiem wszystko doskonale. Hm, sprzedaż... znamy się na takich sztuczkach! Ha, niech ich sobie używa kto musi!

— Nowy wydawca wypowiedział mi... — rozpoczął znów Rosenblüth.

— A, co tego, tom nie wiedział...

— Tak jest, a to z powodów osobistych. Jeśli się nie mylę, przyszły redaktor jest z nim wspólnikiem; teraz właśnie przypada rata; zresztą jak tam jest, tak jest... mnie bardzo przykro... pozwolę sobie zapytać, czy miejsce podredaktora, który jak słyszałem, jest ciężko chory, jest już obsadzone?

Branse podniósł brwi w górę, pociągnął dłonią po krótko przystrzyżonych włosach i zastanowił się chwilę co począć? Czy bez odpowiedzi odwrócić się od tego człowieka, czy zawołać kogo, coby go za drzwi wyprowadził, czy też uczynić to samemu?

Namyślił się inaczej.

— Jeszcze nie obsadzone... — odparł bardzo spokojnie.

— Czy nie raczyłbyś pan mnie oddać ten obowiązek? Bądź pan pewny, że wytężę wszystkie siły, by pana zadowolnić.

Ręka małego redaktora drgnęła, oblicze spłonęło rumieńcem oburzenia.

— Żałuję bardzo, że nie mogę korzystać — odparł wciąż jeszcze dość spokojnie.

— Zdaje mi się, że pan się gniewasz za moje dawniejsze zaczepki — podjął Rosenblüth, nie wyrzekając się jeszcze nadziei. — Nie dotyczyły one pana osobiście, kierunek pisma zmuszał mnie zresztą... pana Jahnusa kłuło w oczy powodzenie pańskiego dziennika, który wielkie czynił mu szkody w prenumeratorach, więc musiałem...

— Dość! — wybuchnął wreszcie Branse, nie zdolny dłużej panować nad sobą. — Nie gniewam się o pańskie napaści, powiem tylko po prostu, co o tem myślę. Zaczepi mnie w kwestji przekonań uczciwy przeciwnik, gotów jestem każdej chwili podać mu rękę, ale gdy z osobistej nienawiści napada na mnie ktoś nieuczciwy, odpieram wprawdzie jego zarzuty, ale dla niego samego mam tylko pogardę! — i koniec! Powiadasz pan, że zaczepki twoje nie były osobiste, więc ciekawym w istocie, czemu zajmowałeś się tyle moją osobą i czemu napadałeś tak zajadle?...

— Panie Branse!

— Czekaj pan, jeszcze nie skończyłem! — ciągnął dalej mały człowieczek. — Masz pan tedy śmiałość narzucać się na redaktora; przekonania u ciebie tyle znaczą, co suknia, którą się zmienia wedle potrzeby... Zresztą to twoja rzecz, mnie nic do tego; dzięki Bogu, nie jestem odpowiedzialny za twój honor! Ale pan sądzisz, że byłbym w stanie wziąć cię za redaktora, a choćby bodaj tylko za chłopca do posyłek; a! to, to już bezczelność!!...

Doktor Juljusz Rosenblüth drgnął przy tych słowach i wyprostował się nagle.

— Panie Branse, za te słowa odpowiesz mi pan ciężko! — zawołał i zwrócił się ku drzwiom.

Mały człowieczek poskoczył za nim i zastąpił mu drogę.

— Ciekawym bardzo w jaki sposób?

— Dowiesz się pan! — odparł Rosenblüth, cofając się mimowoli.

— Tak, dowiem się, żeś mnie osmarował

przekonanych o panslawizm, nie przyjęto do żadnych zakładów naukowych w Cislitawji. Zmora panslawizmu niepokoi tu wszystkich patrjotów, to też nie można się dziwić, że z rządami obecnymi w Cislitawji coraz więcej się godzą i wielkie niebezpieczeństwo dla państwa z niezadowolenia Słowian austro węgierskich wypłynąć mogące uznają. Jestto także powodem ustalenia się rządów hr. Taaffego. Z wzrostem obawy przed panslawizmem, rośnie tu i sympatja dla Polaków, których jako najlepsze przedmurze przeciw panslawizmowi uważają.

Szkoda, iż w swoim czasie w dziennikach polskich mowa posła Simonyego, sprawę tę rozbierająca i odbudowanie Polski jako konieczność przed potworem panslawizmu stawiająca a na ostatniej sesji parlamentarnej wypowiedziana, nie była w całości umieszczoną.

Estera Solymossy.

W korespondencji z Tokaju do *Kur. Pozn.* czytamy:

Wyjechałem w zeszłą środę z Pragi przez Wiedeń, potem parowcem na Dunaju do Pesztu, aby ztamtąd udać się do Zagrzebia, Rieki, Tryestu itd. W Peszcie przyszła mi myśl zwidzenia tej cichej wioski nad Cisą, która od trzech miesięcy tak wielce zaprząta umysły. Piszę więc do was dziś z Tokaju. Szczegółowy opis tej podróży zastrzegam sobie na później. Oto kilka ważniejszych rysów, dotyczących sprawy Estery Solymossy: Byłem w Tisza-Eszlar wczoraj trzy godziny, dziś 5 godzin. Wczoraj zwidziłem wszystkie ważniejsze punkta widowni, które stanowią trzy wioski: Eszlar, Totfalu i Ujfalu, w środku których przy zetknięciu się trzech dróg stoi bóżnica, która, mianowicie gdy się spogląda na nią od wioski Ujfalu, (nowa wieś), nawet na najmniej uprzedzonych sprawia wrażenie, że się tam działy jakieś straszne rzeczy. Nie można się wcale dziwić, że włościanie tutejsi zaraz po zniknieciu Esterki podejrzenie swe zwrócili w tę stronę. Dziś byłem po raz drugi w Tisza Eszlar. Rozmawiałem tam z posłem Onödym, który w pobliżu wsi posiada majątek, a mową, dnia 24 maja wygłoszoną, zwrócił powszechną uwagę na tę sprawę; dalej z proboszczem katolickim, ks. Adamowiczem, u którego na objedzie z powodu odpustu zastałem mnóstwo księży i obywateli z okolicy, z pastorem kalwińskim, panem Lapossym, bardzo sympatyczną osobą, — nakoniec z matką Estery, która mieszka w Ujfalu. Wszystko to opiszę szczegółowo, skoro znajdę chwilkę wolnego czasu. Na te[redacted] zaznaczam tylko, że wszystkie osoby, które [redacted] mieniłem, są przekonane, iż Estera została [redacted] mordowaną przez żydów. Zydzi wprawdzie twi[redacted] dzą, że całą rzecz zmyślił poseł Onödy. Niepo[redacted] bna osądzić człowieka przy pierwszem spotka[redacted] jednakże na mnie p. Onödy, 34-letni bru[redacted] elegancki i przystojny, nie sprawił wrażenia [redacted] żysera tak fatalnego dramatu. Zresztą ks. Ada[redacted] wicz zapewnił mnie, że on sam pierwszy doni[redacted] o tym wypadku do Pesztu. Szanowny poseł za[redacted] pewniał mnie, że jedynie dla tego ujął się z[redacted] Solymossową, ponieważ widział, że u sądu uboga wdowa nie mogła dostąpić sprawiedliwości. Jeżeli w tej sprawie ktoś odgrywa niejakąś rolę, to chyba ta wdowa Solymossy. Trudno w tej mierze w kilku słowach streścić wszystko, co się nasuwa na myśl. Najlepiej może wytłómaczymy to tak: gdyby na miejscu Solymossowej znajdowała się dama z wielkiego świata, albo przynajmniej kobieta bardzo wykształcona, wtedy występowałaby tak, jak dziś występuje ta wieśniaczka. Ani rysami twarzy, ani ubiorem nie odróżnia się od innych wieśniaczek tutejszych, a pomimo to postawa, całe wzięcie, wszystkie ruchy tej kobiety od razu dają poznać męczennicę. Z dwojga jedno: albo tej kobiecie ktoś powiedział i nakazał, jaką powinna przybrać postawę, albo też posiada ona wyższe nad stan swój serce. Rozmawiałem z nią przez tłómacza, który sam nie bardzo dobrze umiał po niemiecku, a zatem trudne było studjum psychologiczne. Jednakże w niedostatku słów fakta mówią. I tak uboga wdowa pokazała mi kilka książek, z których Estera uczyła się czytać. Ofiarowałem jej dość znaczną sumę za jednę z tych książek ostatecznie nawet za świstek i za jakąbądź, choćby najdrobniejszą pamiątkę po dziewczęciu. Jednak stanowczo odmówiła, wszystko, co pozostało po Esterze, jest dla niej święte i nie nietykalne. Wyznaję, że pomimo wszelkiej sympatji i szczerego współczucia, z jakiem wstąpiłem pod strzechę tej kobiety, opuściłem ją z pewnym scepty-yzmem. Naturalnie postawa nieco teatralna Solymossowej nie ma żadnej doniosłości co do kwestji popełnionej zbrodni. Muszę zresztą dodać, że wszystkie osoby powyżej wymienione, a więc osoby różnych stanów i wyznań, zgodnie przypisują Solymossowej zacny charakter. Tak samo wyrażają się z uznaniem o charakterze Esterki, która była łagodnego usposobienia, cicha i posłuszna. Mianowicie stwierdza to pastor Lapossy Lajos, który w tym względzie jest świadkiem najpoważniejszym, ponieważ Esterka, jak wiadomo, była religii kalwińskiej.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu: Autentyczne wiadomości z Nyiregyhaza odsłaniają osobliwszą procedurę, jakiej się trzymał sędzia śledczy Barry. Młody ten człowiek kijami, zasadzaniem do ciemnicy lub wystawianiem na upał słoneczny wymuszał od żydów zeznania, protokoły poprzednich zeznań rozdzierał, a spisywał nowe pod presją kijów. Obrońcy oskarżonych wnieśli zażalenia i domagają się śledztwa osobnego. Naczelną prokuratorję uwiadomili oni, że w Tisza-Eszlar zniszczono synagogę, rozbito arkę przymierza, podarto torę, a domy uwięzionych narażono na splondrowanie. Wskutek tych podań słychać, że minister sprawiedliwości Pauler podał się do dymisji. Faktem ma być, że pomiędzy nim a naczelnym prokuratorem Kozmą, przyszło do wielkich nieporozumień, tak że albo jeden albo drugi będzie musiał ustąpić.

Do *Politik* zaś telegrafują z Pesztu dnia 18. sierpnia: Sędzia śledczy otrzymał wczoraj od uwięzionych nowe zeznania, które obiecują zupełne wyjaśnienie tajemniczego wypadku. Ale wskutek tego potrzeba nowych dochodzeń i rozszerzenia śledztwa, przez co ukończenie procesu znowu pójdzie w odwłokę. Wieść niesie, że żydzi insultowali matkę zaginionej Estery Solimossy.

KRONIKA.

Lwów 21. sierpnia.

Wiadomości osobiste. P. Lubin Grodzki, przełożony obszaru dworskiego w Tuligłowach, wybrany został członkiem Rady powiatowej rudeckiej z grupy większych posiadłości.—W Tarnowie zmarł dnia 18 b. m. Romuald Banaszkiewicz, dyrektor miejscowej fabryki gazu. — W tych dniach oczekiwanym jest w Cieszynie prezydent krajowy mgr. Baquehem. — W Trzcianie odbył się [redacted], córki p. [redacted], z p. Karolem Bolesławskim, konsulem generalnym i delegowanym Austro Węgier przy europejskiej komisji dunajowej, odbędzie się dnia 28. b. m. — Ministrowie hr. Falkenhayn i dr. Dunajewski, przybyli do Wiednia na dzień urodzin cesarskich; hr. Falkenhayn pozostał w Wiedniu, dr. Dunjewski powrócił do Ischl.— Pocztmistrz w Mogilanach Edward Bogdani, otrzymał złoty krzyż zasługi.— Starszy inspektor podatkowy Józef Götz, otrzymał tytuł radcy finansowego. — Prałat Bertold Fröschel, zmarł dnia 17. b. m. w Klosterneuburgu w Niższej Austrji.—Wiliam Stanley Jevons, znany filozof i ekonomista, profesor ekonomji politycznej przy „Uniwersity college“ w Londynie utonął w morzu podczas kąpieli. Głównemi jego dziełami są: „Podstawy nauki“ i „Teorja ekonomji politycznej“.

[redacted]

Namiestnictwo nadało p. Zenonowi Szymańskiemu, poddanemu rosyjskiemu, obywatelstwo austrjackie.

Na pomnik Mickiewicza otrzymaliśmy 17 złr. jako dochód czysty z odczytu ks. Zollera, urządzonego na ten cel dnia 13. bm. w zakładzie kąpielowym w Sasowie. Pieniądze te odesłaliśmy do Krakowa.

Dla chorej przy ulicy Grodeckiej l 5, złożyła pani Anna Hefern, żona dyrektora banku hipotecznego 2 złr.

Przywilej. Ministerstwo handlu i wys. król. węgierskie ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliło p Janowi Wycherze, fabrykantowi maszyn i kupcowi we Lwowie wyłącznego przywileju na ulepszoną młocarnię sztyftową na przeciąg lat trzech.

Rozprawa sądowa przeciwko Michałowi Pawlikowi, pozostającemu obecnie w więzieniu śledczem we Lwowie, rozpocząć się ma d. 31. bm.

Sądy w Galicji. *Dilo* donosząc o wyroku w sprawie o gwałt publiczny w Złoczowie, kończy doniesienie swe temi słowy: „Uniewinniający również wyrok w sprawie ks. Dawydowicza, wydany przez trybunał złoczowski, oraz takiż sam wyrok trybunału stanisławowskiego w sprawie p. Moroza, dają Rusinom gwarancję bezstronności i sprawiedliwości sądów w Galicji.“

Statystyka pocztowa. W lipcu b. r. podano we Lwowie: 198.835 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 7856 do adresatów w miejscu); 38.952 kart korespondencyjnych; 5903 posyłek pod opaską; 3.896 posyłek z próbkami; 130.652 egzemplarzy gazet; 129.502 listy urzędowe; 10.874 listy polecone; 10.685 przekazów na kwotę 156.125 złr. 35 ct.; 52.873 posyłek wartościowych (między temi 5145 za pobraniem w kwocie 49.687 złr. $45^{1}/_{2}$ ct.). Ogółem 582.172 posyłek, zatem o 2023 więcej jak w lipcu r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 162.856 listów prywatnych niepoleconych; 30.562 kart korespondencyjnych; 5712 posyłek pod opaską; 3183 posyłek z próbkami; 28.956 egzemplarzy gazet; 56.153 listów urzędowych; 27.572 listów poleconych; 12.386 przekazów na kwotę 145.253 złr. 15 ct.; 31.156 posyłek wartościowych (między temi 2053 za pobraniem w kwocie 9383 złr. 64 ct.). Ogółem 359.536 przesyłek, zatem o 1160 więcej jak w lipcu r. z.

Wystawa przemyska. Dla uczestników udających się na wystawę przemyską ze stacyj kolei Karola Ludwika pociągami, które dnia 31. sierpnia 3., 8 i 10 września staną w Przemyślu przed południem przyznaje się opust ceny jazdy $33^{1}/_{3}$% dla klasy III., a 50% dla klasy II Bilety te zniżone służyć będą jako bilety podróżne do jazdy tam i napowrót i wydawane będą po stacjach na wschód od Przemyśla położonych do zwykłych pociągów osobowych nr 4, 8 i 108, zaś po stacjach na zachód od Przemyśla położonych do zwykłego pociągu mięszanego nr. 5.

Odjazd z Przemyśla nastąpić może każdym dowolnym pociągiem osobowym lub mięszanym z wyjątkiem pociągów pospiesznych w terminie trzechdniowym wliczając w to dzień, w którym bilet kupiono.

Dla klasy I., jakoteż dla dzieci od 2 — 10 lat nie przyznaje się żadnego zniżenia ceny jazdy, również wyklucza się uwolnienie pakunków od opłaty przewozowej.

Oprócz tego urządza się dla wygody lwowskiej publiczności po tych samych cenach zniżonych i pod tymi samymi warunkami osobny pociąg ze Lwowa do Przemyśla w dniu otwarcia wystawy t. j. 31. sierpnia, jakoteż 3., 8. i 10. września.

Bliższe wiadomości tak o godzinie odjazdu, jakoteż o cenie jazdy ze stacyj położonych między Lwowem a Przemyślem powziąć można z plakatów rozlepionych po stacjach.

Zarządy dróg żelaznych: Arcyksięcia Albrechta, Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, Dniestrzańskiej i Węgierskiej północno-wschodniej, znacznie obniżyły ceny biletów jazdy na wystawę przemyską Wydawane będą bilety do jazdy tam i na powrót ważne na trzy dni. Bilety powrotne winny być zaopatrzone pieczęcią komitetu wystawy; dla dzieci niżej lat 10 nie ma obniżenia; nie ma również uwolnienia od opłaty na pakunki.

Na otwarcie wystawy przemyskiej przybędą ministrowie: hr. Falkenhayn, dr Dunajewski i dr Ziemiałkowski.

Germanizacja. Urząd gminny w Winnikach wywiesił na domu swoim napis niemiecki wyłącznie: „Gemeinde-Amt Winniki“, istniejąca zaś tamże fabryka tytoniu ma nad bramą napis w językach krajowych, polskim i ruskim. Urząd gminny nie bierze sobie jednak z tego przykładu.

Z Tarnowa otrzymujemy pismo następujące: Wyczytałem w kronice *Dziennika Polskiego* z dnia 15. b. m. w ustępie „Germanizacja“, że u mnie nie można dostać weksli z polskim tekstem. Odwołuję się na kasę oszczędności, bank galicyjski dla handlu i przemysłu p. dr. Kaczkowskiego, które tylko takowych używają, a oraz na c. k. dyrekcję skarbową, że takowych nigdy nie brakło. Doniesienie zatem tarnowskiego korespondenta jest z prawdą niezgodne i ubliża mi Na podstawie §. 19. ust. pras. proszę o sprostowanie. Z poważaniem (podpis nieczytelny.)

Statut Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie uzyskał zatwierdzenie namiestnictwa. Do Stowarzyszenia przystąpiło już przeszło 30 członków; wydział został wybrany.

W szkole 4-klasowej etatowej męzk. im. Konarskiego przy ul. Wałowej l. 4 odbędą się wpisy uczniów w dniach 29., 30. i 31. bm. w kancelarji szkolnej na II piętrze, każdego dnia od godz. 9—12 z rana a od 3—6 po poł.

Stosownie do przepisów szkolnych, dyr. szkoły uprasza rodziców i opiekunów o dokładne wykazanie wieku ucznia metryką urodzenia, lub też wyciągiem metrykalnym, wydawanym bezpłatnie do użytku szkolnego przez urzęda parafjalne, a u izraelitów przez urzęda prowadzące księgi metrykalne.

W Szegedynie odbyła się dnia 16. bm. pod przewodnictwem komisarza rządowego, Ludwika Tiszy, konferencja w sprawie trzeciego uniwersytetu węgierskiego, w której wzięli żywy udział wybitniejsi obywatele miejscy.

Mianowania. Na wydziale filozoficznym czeskiego uniwersytetu w Pradze zamianowani zostali: dr Gustaw Lindner profesorem zw. filozofji i pedagogiki, Alojzy Vaniczek profesorem zw. porównawczej nauki języków, dr Józef Kalouzek nadzw. profesorem historji czeskiej, dr Jan Urban Jarnik nadzw. profesorem filologji romańskiej i dr Tomasz Mazaryk nadzw. profesorem filozofji.

Asystent przy katedrze technologji chemicznej na politechnice lwowskiej p. Bronisław Pawlewski został zatwierdzony docentem prywatnym do tegoż przedmiotu; zatwierdzonym również został w charakterze prywatnego docenta języka i literatury niemieckiej na uniwers. krakowskim dr Karol Petelenz, dotychczasowy profesor gimnazjum w Krakowie.

Komitet Towarzystwa weteranów z roku 1831 zawiadamia, że od dn. 12.—21. bm. wpłynęły następujące składki: Ze sprzedaży biletów na teatr amatorski w Czortkowie p. Bieńkowski 4 złr., pp. Marceli Drohojowski z Czorsztyna 10, Czesław Kieszkowski na II półrocze 3, Ant. Jezierski z Giebułtowa roczne 2, August Piekarski na II półrocze 2, Antoni Krasucki na II półrocze 1 złr. Zieliński 50 ct. Antoni Skąpski z Nowego Sącza 2 zł. J. B. z Gdowa 1 i E. Poray Katerle, inżynier z Myślenic 2 złr.

W Stowarzyszeniu pracy kobiet rozpocznie się z dniem 1. września kurs robót ozdobnych, jako to: hafty, na kanwie, jucie, jawie, atłasie, aksamicie i najmodniejsze na kretonie; hafty hiszpańskie i weneckie, jako też ozdoby wszelkiego rodzaju. O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można w biurze Stowarz. pracy kobiet od godz. 8 z rana do 5 po południu.

Kanał łączący San z Dniestrem. *Gaz. Narod.* dowiaduje się, że inżynier francuski, p. Filip Laurent, otrzymał już od ministerstwa koncesję przedwstępną na rozpoczęcie robót przygotowawczych do budowy spławnego kanału między Sanem a Dniestrem. Kanał ten ma wejść do większej linji wodnej, łączyć mającej Gdańsk z Odessą. Długość tej drogi wodnej wynosiłaby 1800 kilometrów. O doniosłości tego przedsięwzięcia dla naszego kraju zbytecznem byłoby szeroko się rozwodzić. P. Laurent zamierza również urządzić wzdłuż kanału magazyny handlowe, gdzie producenci mogliby otrzymywać zaliczki na składane produkta.

W gimnazjum tarnopolskiem odbędą się zapisy, egzamina poprawcze i wstępne do klasy I dn. 28.—31. bm. Egzamina wstępne do innych klas rozpoczną się 6. września.

Wilk pojawił się przed paru dniami na dworcu kolei Karola Ludwika, w biurze ekspedycyjnym, gdzie wydają zniżone karty jazdy. W pierwszej chwili trwoga ogarnęła pp. urzędników, lecz zachowanie się gościa było tak przyjacielskie, że zaczęli nabierać odwagi i przyszli do przekonania, że mają do czynienia ze zwierzem oswojonym. Okazało się, że wilk przeznaczony był do transpotu i czekał na pociąg w klatce, umieszczonej w magazynie, a z nudów zaczął gryść klatkę drewnianą i uwolnił się tym sposobem z niewoli.

Wypadek. Pociąg pospieszny między Płhowem a Złoczowem przejechał dnia 15. bm. około godziny 8. wieczorem na przejeździe kolejowym tuż obok strażnicy nr. 323 nieznajomego z nazwiska i pochodzenia włościanina, który usiłował przejść przez tor. O wypadku tym uwiadomiono prokuratorję.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 20 sierpnia. Skradziono panu A. G. z pom. futro barankowe o siwem sukiennem pokryciu, 2 pary spodni i damską bieliznę wart. 50 złr. Panu O. Z. z pom. l. 1 ul. Lwia złoty zegarek anker wartości 50 złr. Panu P. K. z kieszeni pugilares z kwotą 9 złr. — Pan E. S. zgubił na Zamarstynowie pudełko z kwotą 55 złr.

Kulaszne 19. sierpnia. Pod przewodnictwem właściciela zakładu, p. Truskolaskiego, zawiązaliśmy komitet balowy i pracujemy obecnie nad urządzeniem wieczorku z tańcami na większe rozmiary, na którym, oprócz gości zakładowych, spodziewanem jest całe okoliczne obywatelstwo — wszystkie nadobne córy ziemi sanockiej. Komitet, chcąc zapewnić wieczorkowi powodzenie, zaprosił kilkadziesiąt rodzin z najbliższego sąsiedztwa osobiście. Do obecnej chwili zapewnionych mamy 40 par, a nie wątpimy, że liczba wzrośnie jeszcze w ostatnim tygodniu. Wieczorek odbędzie się w niedzielę dnia 27. bm. — więc po żniwach. Nie chcąc się bowiem narazić ojcom familji, nie możemy dopuścić do tego, aby tańce kolidowały z zajęciami gospodarskiemi. Żeby nie nadużywać firmy żadnego z stowarzyszeń, ustanowił komitet czysty dochód przeznaczyć dopiero po odbytym wieczorku na cel dobroczynny, poczem rezultat podany zostanie do publicznej wiadomości.

Inżynier Stabrowski, który przez lat kilka pracował przy większych przedsiębiorstwach w Ameryce, oświetli salę balową światłem elektrycznem. Pan Stabrowski podał już o patent na swój wynalazek w tym kierunku, a lampa jego wystawioną będzie na wystawie przemyskiej. Nie omieszkam wam donieść, jak ta próba wypadnie. Dekoracją sali zajmuje się utalentowany młody artysta-malarz, który chwilowo w naszym zakładzie przebywa. Porządki tańców, kokardki i bukieciki do kotyliona zapisał komitet ze Lwowa. Każdy z przybyłych gości otrzyma bezpłatnie osobny apartament, a komitet, który oczekiwać będzie gości na dworcu kolejowym, wręczy każdemu z przybyłych numer dotyczącego pokoju. Ceny w restauracji nie będą zupełnie podniesione, jak to zwykle na balach w kąpielach ma miejsce. Wina sprowadził komitet i sprzedawać będzie w własnym zarządzie po cenach, po jakich je nabył na miejscu. W ogóle wszystkie te starania każą się spodziewać, że wieczorek ten uwieńczy cały szereg najprzyjemniejszych rozrywek, jakich nam tegoroczny sezon kąpielowy w Kulasznem dostarczył.

Brody 19. sierpnia. Dnia 16. bm. odbył się w naszem mieście wieczorek z tańcami, ponieważ zaś czysty dochód przeznaczony został dla ubogiej młodzieży szkolnej, czuje się komitet zabawy zobowiązanym podać do publicznej wiadomości, że dochód po pokryciu wszelkich wydatków, wynosił złr. 127·50. Dzięki chętnej do niesienia pomocy publiczności naszego grodu, udało się zebrać sporą sumkę czystego dochodu, należy się przeto publiczności podziękowanie, jak niemniej p. Koliszerowi za bezpłatne odstąpienie sali towarz. muzycznego.

Sassów 18. sierpnia. Grono tutejszych gości kąpielowych, acz niezbyt liczne, umie sobie czas uprzyjemnić. Lasy sosnowe z balsamiczną wonią, rozkoszne zielone polanki, okolica Podhorce i Olesko pełne świetnych wspomnień, widoki tak wspaniałe i niepospolite, jak mało gdzie widzieć się zdarzy, czynią pobyt w Sassowie nader przyjemnym. Prócz tego uprzyjemniają sobie chorzy pobyt w zakładzie wspólnemi pogadankami. Celujący w nich ks. Zoeller formalnie przykuwa uwagę słuchaczy. W zeszłą niedzielę miał ks. Zoeller odczyt p. t. „Biblja i Geologja“, na który i z okolicy znaczna liczba słuchaczy pospieszyła. Po odczycie nastąpiły tańce. Dochód, choć skromny, niech wpłynie do wspólnej skarbony na pomnik Mickiewicza.

W Rzeszowie. jak donosi *San*, umysły mieszkańców nader są zaniepokojone wypadkiem, w którym upatrują podobieństwo do słynnego zajścia Estery Solimossy w Węgrzech. W śródmieściu w piwnicy jednego z domów żydowskich znaleziono zakopane zwłoki dziewczyny, które leżały tam już przez kilka tygodni. Wdrożono natychmiast śledztwo sądowe, a jakkolwiek jego wynik jeszcze okryty tajemnicą, krążące pogłoski zapewniają, że udało się zebrać dowody przeciw podejrzanym. W kadencji listopadowej prawdopodobnie odbędzie się rozprawa główna, która wyjaśni prawdziwy stan rzeczy.

Praga 19. sierpnia. 70 letni polowy nazwiskiem Cejka, napadnięty został w polu, zrabowany i zamordowany. Morderca zabrał znajdujące się przy nim 15 złr. Domniemany sprawca tej zbrodni polowy Cernik, został aresztowany. W innej miejscowości w pobliżu Pragi 65 letni parobek Jotas, został w pobliżu swego mieszkania ciężko poraniony. Napastnik został aresztowany.

Wiedeń 19. sierpnia. Przedwczoraj odbyła się tu produkcja nowej maszyny drukarskiej, mechanicznie składającej czcionki i rozrzygającej takowe po użyciu. Wynalazek ten uważają za ostatecze rozwiązanie problemu zastąpienia pracowników drukarskich przez maszynę. (?)

Aleksandrja 17. sierpnia. Niemiecki podróżnik Schweinfurt w charakterze urzędowym zorganizował „komitet czujności“, złożony z Europejczyków, mający czuwać nad bezpieczeństwem życia i mienia ludności europejskiej w Aleksandrji.

Nowe tysiączki mają format o 180 milim. szer. a 126 millm. wysok., i jak nowe piątki i dziesiątki są bez znaków wodnych. Kolory przeważające na banknocie są żółty i niebieski. Na samym środku są ujęte w owalne ramy idealne głowy kobiet, jedna w w perłach i kłosach, druga uwieńczona różami. Tekst z jednej strony niemiecki, z drugiej węgierski.

Mityng kobiecy w Paryżu. Liga kobieca pod przewodnictwem słynnej pani Ludwiki Michel, rozpisała walny wiec bojnjących niewiast na dzień 8. bm. W tym dniu zebrało się około 150 kobiet w długim salonie trzeciorzędnej pod rogatkami restauracji. Przytaczamy niektóre ustępy z mowy pani Ludwiki Michel: „Mieszczaństwo sponiewierało kobietę do stanowiska bydlęcia na rozkosz przeznaczonego. Tak nie może dłużej pozostać! Niższość, nierówność w warunkach zarobkowania, prostytucja, wszystko to musi mieć koniec! Kobieta tak stanowi. Mężczyźni nie powinni być pastwą armat, kobieta nie powinna więcej być pastwą rozkoszy! Matki raczej winne córki swe w kolebce zdusić — a wtedy prostytucji już nie będzie! Kobiety wszystkich krajów na kuli ziemskiej, niechaj się połączą do wielkiego dzieła wyswobodzenia z pod jarzma urządzeń społecznych! Kaznodziejki, misjonarki winne wędrować po krajach i głosić cierpienia kobiety.“ Ustęp o cierpieniach kobiety wywołał wielkie poruszenie w sali. „Tak — mówiła dalej mowczyni — znamy słabe strony mężczyzn i te ich słabe strony powinnyśmy wyzyskać!“ Wreszcie oratorka wezwała zgromadzenie do „organizowania dezorganizacji społeczeństwa.“

Armja w okularach. Dzienniki niemieckie donoszą, iż rząd angielski zamówił dla swoich wojsk, przebywających w Egipcie, 25,000 sztuk okularów niebieskich.

Sensacyjna wiadomość. Dobrze poinformowanego korespondenta z Petersburga posiada *Indep. Belge.* Donosi on w Nr. 225 tego pisma, że podług *Goz. metrop. Mińskiej*, organu polskiego duchowieństwa (?), daje się dostrzegać dość wielkie wrzenie umysłów w Polsce... Widocznem jest przygotowanie agitacji separatystycznej. (!?!)

Przyszła rzeczpospolita irlandzka przygotowała już papierowe pieniądze i takowe w Stanach Zjednoczonych w obieg puszcza. Banknoty te mają w każdym rogu cyfrę reprezentowanej wartości, z napisem na przedniej stronie zamieszczonym: Rzeczpospolita obowiązuje się „w sześć miesięcy po uznaniu niezawisłości narodu irlandzkiego“ wypłacić okazicielowi oznaczoną w banknocie sumę z urzędu skarbowego irlandzkiej rzeczypospolitej.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś w poniedziałek dnia 21. sierpnia przedstawienia nie ma.

* Jutro we wtorek dnia 22. sierpnia: „Wielki Los“, komedja w czterech aktach Rosena, przełumaczyła J. Sławska.

Pani Hofmanowa w szeregu swych występów gościnnych na scenie warszawskiej odegrać ma na benefisowem swem przedstawieniu kilka scen z „Balladyny.“

Koncerta czeskich artystów, bawiących obecnie w Warszawie, cieszą się wielkiem powodzeniem. Publiczność wita ich podwójnie sympatycznie, jako artystów i pobratymców.

Pani Modrzejewska, jak donoszą z Londynu, zgodziła się na nową wycieczkę artystyczną po Stanach Zjednoczonych. Wielka artystka nasza ma brać $^{3}/_{4}$ dochodu brutto z każdego przedstawienia. Między innemi wystąpi ona w Ameryce w roli Ofelii, Marji Stuart i Adrjanny Lecouvreur.

Nowy dramat. Pan Juljan Łętowski napisał jednoaktowy dramat p. t. „Firduzi“, który odegrany zostanie w Wielkim teatrze w Warszawie. Główną rolę przeznaczył młody i utalentowany autor p. Królikowskiemu.

---

w jakiemś piśmidle; ha, ha! Nigdy nie miałem wygórowanego pojęcia o pańskich zdolnościach umysłowych, ale, dalibóg, myślałem, żeś rozsądniejszy; wszak zamiast polemizować, potrzebuję tylko podać do publicznej wiadomości odmowę, jaka spotkała pana dziś odemnie!

— Masz pan świadka na to?

Branse spojrzał zdumiony, przestraszony niemal,.. takiego zuchwalstwa sie mógł się spodziewać.

Opanował go wstręt taki, że odwrócił się bez słowa odpowiedzi. Rosenblüth wysunął się z pokoju.

Po jego odejściu Branse jął przechadzać się wzburzony; mniemał, że zna już ludzi dostatecznie; z takim charakterem nie spotkał się przecież ani razu.

Pilna robota nie pozwoliła mu długo myśleć o tem zajściu; musiał zastąpić chorego podredaktora, a prócz tego dziś miał przeprowadzić redakcję i administrację dziennika do domu Jahnusa.

Nazajutrz była niedziela. Zaraz zrana pojechał Branse do Neufeld, gdzie na dworcu oczekiwał go Karol.

— Nie wypaplałeś pan czego? — spytał, ściskając rękę młodzieńca.

— Nie, ojciec nie wie i tego, że pan dziś przybędziesz. Nie powiedziałem nawet narzeczonej; przyszła moja teściowa, która nie dała sobie wyperswadować i sama trudni się gospodarstwem domowem, zarzuci mnie wymówkami, że nie mogła przygotować się należycie na pańskie przyjęcie.

— Tego właśnie uniknąć chciałem. Wspominałeś mi kiedyś, że Teodor Jahnus zostawił piwnicę wybornie zaopatrzoną, ojciec twój nie wiele tam pewnie zrobił szkody! — no, czegoż więcej chcieć?—A zamówiłeś pan dorożkę?—Nie zmęczyłbym się wprawdzie gdybym poszedł piechotą, ale kto tak mało, jak ja ma czasu, musi korzystać z każdej minuty, a i pan, sądzę, nie pogniewasz się bardzo, że o pół godziny wcześniej przybędziesz do Hoheneck.

[redacted]

Wsiedli obaj do zamówionego powozu i puścili się w drogę.

Branse był w wyśmienitym humorze; dawno już nie czuł się tak wesołym.

— W stolicy będzie wszystko gotowe na jutro,—zaczął—trzeba więc byś mnie pan poparł, gdy poproszę, by jutro przyjechali do mnie. Boję się, że ojciec będzie robić trudności; musimy go wszyscy bardzo prosić. Panna Hilda przybędzie oczywiście, jeśli ojciec da się namówić; pannę Annę i jej matkę pan musisz sprowadzić; mówię „musisz,“ bo takiego dnia psuć mi się nie godzi. Cieszę się, jak student; śmiej się ze mnie, ale nie mogę doczekać tej chwili, w której spojrzę w zdumione oblicze mego poczciwego starego i panny Hildy! No, chyba wyspowiadam ci się już ze wszystkiego. Suszyłem sobie bardzo głowę nad jaką niespodzianką także i dla was, to jest dla pana i panny Anny, ale nadaremnie, za mało znam wasze przyzwyczajenia i gusta, a mam za rzecz niedorzeczne robić niespodzianki, które ni cieszą.

Powóz zatoczył się przed stary zamek. Dziś nie wybiegł jak dawniej lokaj na spotkanie gości; było to zresztą zbytecznem, bo Karol zeskoczył z młodzieńczą żywością, a Branse nie dozwoliłby pomagać sobie.

Dziewka służebna, która się zjawiła wkrótce, oznajmiła, że państwo są w parku.

— Prowadź-że pan! — zawołał Branse opierając się na ramieniu młodzieńca. — Jak wiesz, nie cierpiałem Teodora,—ciągnął dalej, gdy weszli do salonu,—ale bądź co bądź, on miał gust! Iście książęce urządzenie domu, dalibóg, nie śmiem stąpić memi buciskami na te kobierce!

— Chodź pan, później oglądniesz wszystko szczegółowo;—rzekł Karol, któremu spieszno było ujrzeć Annę.

— Jak też to ludzie stają się niecierpliwymi, gdy się zakochają!—zaśmiał się Branse.—Już to samo mogłoby mnie powstrzymać od miłości, gdybym nawet nie był za stary i za rozsądny na nią.

(C. d. n.)

Rolnictwo przemysł i handel

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w Przemyślu, zapowiedziane na czas wystawy rolniczo-przemysłowej, odbędzie się 4. i 5 września b. r., w magazynie wojskowym, tuż przy placu wystawy.

Po zagajeniu zgromadzenia o godzinie 10tej rano wniesione zostaną następujące sprawy:

1. Czynności komitetu w sprawie podniesienia chowu bydła od roku 1880. (Referent p. Jan Breuer). 2. O potrzebie i o środkach podniesienia gospodarstwa nabiałowego w Galicji. (Referent p. Tadeusz Langie).

Uwaga. W obradach nad tą sprawą weźmie udział hr Dürckheim z Wiednia, inicjator założenia spółki dla eksportu produktów nabiałowych z Austrji.

3 Sprawa podatku domowego — względnie wyjaśnienie, o ile przez nieuwzględnienie stosunków krajowych rozkład podatku tego jest wadliwy. (Referent pan Dawid Abrahamowicz). 4. Użytkowanie lasu dębowego na korę garbarską. (Referent prof. Władysław Tyniecki). 5. Pogląd na stan obecny regulacji rzek w Galicji. (Referent inżynier Wydziału krajowego p. Józef Jankowski). 6 O szkołach rolniczych włościańskich. (Referent pan Zygmunt Strusiewicz). 7. Pogląd na ulepszenia narzędzi i machin rolniczych, wystawionych w Przemyślu. (Referent prof. Tomasz Rylski). 8. Wybór członków honorowych i korespondujących. (§. 35 statutu).

Ogłaszając niniejszy program zaprasza komitet podpisany szan. członków do jak najliczniejszego uczestnictwa, uwiadamiając oraz, iż zarządy kolei żelaznych przyznały obniżenia dla jadących do Przemyśla na walne zgromadzenie.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Prezes: Adam Sapieha. Sekretarz Towarzystwa: Józef Groliński.

Targ na wełny. Wiedeń 21. sierpnia. (Telegram). Przypędzono z Galicji 1015, z Węgier 1515, z prowincyj niemieckich 391, razem 2951 sztuk. Za galicyjskie płacono złr. 56·— do 59·50, węgierskie 55·— 60·—, niemieckie 56— do 61·—.

A. Krzyształowicz & Comp. Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 21. sierpnia.

Pan Jan Popiel staje jako kandydat na posła do Sejmu z okręgu wyborczego krakowskiego większej własności w dniu 22. b. m. we wtorek.

P. Dunajewski przerwał na trzy dni swój urlop i przybył dnia 18 b. m. z Ischl do Wiednia z sekretarzem nadwornym dr. Korytowskim. W sobotę miał przybyć do Wiednia Tisza w przejeździe do Ostendy. Minister Prażak ma dnia 28. bm. wyjechać do Pragi.

Dzienniki czeskie są rozsrożone na Niemców morawskich. Skonstatowano bowiem, że gdy sokoliści wracali z Berna koło Żytawy podłożono pod pociąg osobowy dwa progi i kamienie. Szczęściem sama lokomotywa odepchnęła te zawady, i nie było żadnego nieszczęścia.

Czeskie stowarzyszenie kupieckie „Mercur“ zażądało od ministerstwa zaprowadzenia kowert pieniężnych, po czesku zadrukowanych. *Pokrok* donosi, że rząd odmówił.

W sejmie czerniowieckim podano dnia 19. bm. petycję o utworzenie w Czerniowcach nowego gimnazjum niższego. Ministerstwo zamianowało jednego Czecha (Mathauschka) i jednego Niemca (br. Kielmanus'ego) radcami przy rządzie krajowym w Czerniowcach. Partja rumuńska przyjęła to bardzo przykro.

Schönerer objeżdża Niższą i Górną Austrję z zamiarem organizowania „niemieckiej partji ludowej (Deutsche Volksparte i). W Linzu utworzył się komitet z kilkunastu obywateli z kupcem Henrykiem Blumem na czele, i wydał odezwę na zgromadzenie dnia 24. bm., na którem ma wystąpić Schönerer.

Następcą zmarłego Szendego ministra honwedów ma być mianowany albo Fejervary albo Emeryk Ivanka.

W korespondencji *Politik* z Wiednia czytamy: „Wojna pomiędzy bar. de Pretis i „Irredentą“ w Tryeście trwa dalej i trzeba skonstatować, niestety, że powodzenie dotąd sprzyja Irredentystom. Umieli oni unicestwić iluminację w wilię urodzin cesarskich, a korowodowi przeszkodzić zbrodniczemi demonstracjami. Sprawę tę poruszam tylko z tego powodu, bo w tutejszych kołach interesowanych niecierpliwić się już zaczynają przebiegiem tej walki austrjackiej idei państwowej ze zdradą stanu zainicjowaną w Tryeście“.

Onegdaj doniósł telegram, że policja tryestyńska odkryła na parowcu Lloyda „Milano“ kufer z bombami. Według nadeszłych szczegółów rzecz się ma następująco: Wieczorem dnia 16. tm. gdy z Wenecji odpływać miał parowiec Lloyda, pojawił się na pokładzie młody człowiek i prosił sternika Spongię, ażeby wziął z sobą niewielki kufer i wydał go adresatowi nazwiskiem Józef Bianchi, gdy się po niego zgłosi. Kufer więc przybył do Tryestu nazajutrz rano i bomba byłaby zapewne użyta wieczorem, gdyby nie okoliczność, że adresat znajdował się już w więzieniu. Tak więc pozostał kufer do popołudnia dnia 18. tm. na składzie statku tj. do czasu przyaresztowania i otwarcia przez policję. Znaleziono w nim dwie proklamacje irredentystów, z których jedna wymierzona była przeciwko Weteranom i pochodowi z pochodniami, a druga przeciwko namiestnikowi Pretisowi i policji, i zawiera apologię rosyjskich nihilistów i irlandzkich agrarzystów, wzywając do podobnych im czynów. Dobrze zapakowana znajdowała się pomiędzy temi proklamacjami jedna bomba Orsiniego nabita dwudziestoma pistonami i jedna większych rozmiarów petarda blaszana. Sternika, który jest ojcem trojga dzieci, natychmiast aresztowano, aczkolwiek niewiadomą jest rzeczą, czy wiedział co się znajduje w kufrze.

Rewizja przedsięwzięta dnia 18. tm. w drukarni Morterry nastąpiła z tego powodu, że znawcy orzekli, iż proklamacje, znalezione u przyaresztowanych uczniów zecerskich, pochodzą z tejże drukarni, co też zostało stwierdzonem. Nawet znaleziono tam jeszcze kilka egzemplarzy proklamacji. Morterrę uwięziono. Właścicielowi drukarni Appolonieum, który drukował *Indipendente* odebrano koncesję, objął jednak drukarnię jego Tomasich i dziennik ten drukuje się tam dalej. Drukarnia Morterry została była zamkniętą, ale podobno tylko z powodu wielkiego natłoku publiczności, jaki ją zaczął oblegać, i obecnie jest znowu czynną.

Od dłuższego już czasu dochodzą wieści o pojedynczych bandach, pojawiających się jeszcze w Hercegowinie. Koła rządowe niezaprzeczyły dotychczas tym pogłoskom, obecnie zaś donosi korespondent serajewski *Pester Lloyda*, że istnienie tych band nie jest dla władz tajemnicą. Pomiędzy Gorazdą a Foczą na lewym brzegu Driny krążą 5 małych oddziałów, trzy inne bandy pojawiają się w okręgu Czajnickim. W okręgu Foczańskim istnieje również pięć mniejszych oddziałów, do których należy dodać resztki band Kowacewicza, Salih Aga Forty i Tungusa, które wałęsają się na granicy powiatu Newesinje-Gacko i w górnej dolinie Narenty. Wszystkie te bandy ograniczają się tylko na rabunku, uciekają przy spotkaniu wojsk po kilku strzałach i napadają tylko na mniejsze oddziały. Rozległość przestrzeni, zajmowanej przez te bandy i niemożebność obsadzenia wszystkich miejscowości sprzyja ich działaniu. Napadając na wsie zabierają oni więc żywność, odzież, bydło, a czasem zabierają z sobą nawet ludzi widocznie w tym celu, aby i ich zmusić do podobnego życia, jakie sami prowadzą.

Na wielkie manewra jesienne w Prusiech wybiera się arcyksiążę Jan Salwator i sam szef sztabu jeneralnego Beck. Arcyksiążę Rudolf pojedzie tam dopiero na zakończenie dnia 10. września.

Według *Kreuz. Ztg.* nie należy żadnej wagi przywiązywać do pogłosek, według których na zjeździe w Ischl miała być między innemi mowa o zjeździe cesarza austrjackiego z królem włoskim w Ankonie.

W Egipcie rozpoczęli już Anglicy operacje wojenne przeciwko Arabiemu na większą skalę. Nie mogąc go atakować od frontu, przerzucili główne swe siły na wschód od strony kanału suezkiego, i ztamtąd zapewne rozpoczną marsz oskrzydlający na Kairo. Na razie zaatakowali Abukir, a pod Aleksandrją rozpoczęli kanonadę dla zaprzątania Arabiego z tej strony.

Jeden z członków gabinetu kedywa, minister robót publicznych został uwięziony za porozumiewanie się z Arabim.

Français dowiaduje się, iż rząd angielski ma być zdecydowany w razie, jeżeliby Lesseps stawił opór nowemu dekretowi Kedywa wygnać go z Egiptu. Wiadomość ta miała bardzo dotknąć Duclerca. Przyjaciele Lessepsa i akcjonarjusze kanału chcą w tej sprawie prosić ministra spraw zewnętrznych o audiencje.

Redaktor i wydawcy socjalno-demokratycznego pisma *Arbeiterfreund* wychodzącego w Reichenbergu, zostali 19. bm. aresztowani i oddani do sądu.

Pogłoski o zamierzonej podróży cara za granicę potwierdzają się. Do *Köln Ztg.* telegrafują z Petersburga: Plan podróży carskiej dotąd nie został zmieniony; dnia 19. bm. skończą się wielkie manewry pod Petersburgiem, poczem car okrętem ruszy w podróż z Peterhofu przedewszystkiem do Kopenhagi.

Metropolita Joanicjusz, bawiący za granicą w kąpielach, otrzymał polecenie rychłego powrotu do Moskwy z powodu bliskiej koronacji.

W Monceau-les-Ilines (dep. Saone et Loire) robotnicy tamtejszych kopalń węgla urządzili temi dniami rodzaj komuny, połączonej z wybrykami przeciwko kościołowi i władzy gminnej. Dla przywrócenia porządku ściągnięto jeden batalion piechoty i kilka oddziałów żandarmerji.

W Dublinie zeszły się dnia 15. bm. dwie uroczystości: odsłonięcie pomnika O'Connela i otwarcie irlandzkiej wystawy artystyczno-przemysłowej. Wszystko odbyło się spokojnie, choć 40.000 ludzi brało udział w uroczystościach. Natomiast w jednem z hrabstw spiskowcy wymordowali całą jedną rodzinę farmerską, posądzoną o denuncjacje.

Wraz z porucznikiem Melvillem z rozbitej pod biegunem „Jeanetty“ przybyli do Petersburga amerykańscy oficerowie Berry, Nores i Nindeman. Przyjęto ich tam z wielkiemi honorami.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Stanisławów 21. sierpnia. W skutek ulew i wylewu Dniestru i Lipy, droga krajowa pomiędzy Stanisławowem a Haliczem na przestrzeni 6 kilometrów zupełnie zalana i prawdopodobnie zniszczona.

Halicz 21. sierpnia (godz. 10 rano). W skutek ulewy wezbrał Dniestr, a woda podniosła się wczoraj wieczorem o pięć i pół metrów po nad zero. Stara część mostu uszkodzona, izbice powyrywane, a groble (przed i za mostem) zerwane. Od rana opada woda. Komunikacja w całej okolicy na drogach i kolei przerwana.

Turka 21. sierpnia. Na gościńcu rządowym, do Węgier wiodącym, zrządziły ostatnie ulewy ogromne szkody, w skutek czego komunikacja zupełnie przerwana. Kilka mostów jest zniszczonych.

(D). **Wiedeń** 21. sierpnia. Schönererowi z utworzeniem partji nowej jakoś się nie wiedzie. Kilkunastu obywateli Lincu, a między nimi fabrykant Henryk Blum oświadczają w *Tagespost*, że wciągnięto ich w spis członków komitetu bez zawiadomienia. Zebranie nowej partji zostało rzekomo z powodu jakiegoś smutnego wypadku w łonie rodziny Schönerera odroczone na czas nieznaczony.

Londyn 21. sierpnia. Kanonada pod Abukir była tylko pozornym manewrem, służącym do zamaskowania obsadzenia kanału Suezkiego. Obecnie cały kanał Suezki znajduje się w ręku angielskim. Prawdopodobnie Anglicy ztąd zamierzają atakować Kair. Konferencja w sprawie neutralności kanału Suezkiego ma się odbyć w Wiedniu.

Tryest 21. sierpnia. Policja w Wenecji otrzymała rozkaz, aby pilnie śledziła pociągi kolejowe i parowce udające się do Tryestu.

Telegramy biura koresp.

Londyn 20. sierpnia. Biuro Reutera donosi z Aleksandrji: Abukiru dotąd niebombardowano. Akcja ta została albo odroczona, albo w zupełności zaniechana. Cała flota i statki transportowe, czyli razem 26 okrętow wpłynęły wczoraj popołudniu do zatoki Abukirskiej, lecz popłynęły wkrótce dalej w kierunku wschodnim, zostawiając tylko „Achilesa“ i dwa inne okręty w zatoce. Dziś z rana obsadzono pozycje na południe wyspy Nelsona, które dominują nad koleją, wiodącą do Rosetty. Biała flaga powiewa na wszystkich fortach Abukirskich „Habicht“ powrócił tu z Rosettą.

Londyn 20. sierpnia. Admiralicja ogłasza następującą depeszę z 20. b. m. 8. godz. z rana: Kantarę, Port-Said i Ismailę obsadzono bez oporu. Z Nefiche wypędzono nieprzyjaciela bombardowaniem. Wojska nieprzyjacielskie w Port-Said złożyły broń. Gubernator kedywa na nowo wprowadzony na urząd. Wszędzie panuje spokój. Połączenie telegraficzne pomiędzy Kantarą i Ismailą przywrócono. Wiceadmirał Hoskins wysłał bezzwłocznie 340 żołnierzy marynarki dla wzmocnienia oddziału Fitzroy pod Nefiche. Jeden z okrętów rozbił się w kanale, żegluga na kanale jednak odbywa się bez przeszkody.

Do „Observera“ donoszą z Aleksandrji o godz 11. przedp.: Kedyw przyjął dymisje Reghebapaszy i polecił Sherifowi złożenie nowego gabinetu, w którym prawdopodobnie obejmie Riaz sprawy wewnętrzne, Omar ministerstwo wojny. Mubarek robót publicznych, Haidar finansów, Eyub oświaty. Ogłoszenie składu gabinetu odroczono do przybycia Riaz paszy.

Odesa 20. sierpnia. Policja odkryła warstat do fabrykacji fałszywych monet i banknotów. Jedną kobietę i jakiegoś Czerkiesa uwięzono. Główni sprawcy umknęli do Sebastopola.

Zapasy mąki odchodzą ztąd do Aleksandrji parowcami Lloyda.

Stambuł 21. sierpnia. Ajencja Havas donosi: Hirschfeld wręczył Porcie depeszę Bismarcka, gorąco polecającą jej, aby o ile możności starała się przeszkodzić wszelkim antichrześciańskim manifestacjom w państwie tureckiem.

W skutek wczorajszych wypadków w Egipcie rokowania w sprawie anglo-tureckiej konwencji wojskowej idą bardzo powoli. Szejk Obejdullah, który zbiegł niedawno ze Stambułu schwytany został w pobliżu Wan.

Aleksandrja 21. sierpnia. Biuro Reutera donosi: Walka pomiędzy Anglikami a Arabistami dnia 19. sierpnia w kanale Mahmudieh, rozpoczęta została przez Arabistów, którzy rozpoczęli ostrzeliwać z karabinów pozycję Anglików. Potyczka skończyła się po gorącej kanonadzie z zachodem słońca. Anglicy niepoinieśli strat żadnych. W niedzielę po południu wykonały 4 pułki angielskie rekonesans na prawym brzegu Mahmudie. Kanonada obustronna pozostała bez skutku. Arabiści obsadzili Millaha.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 19. sierpnia. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal Karola Ludwika à 200 zł. 318 25 — 321 50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·— — 174·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309 —, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a Tow kred. gal. ziem. 5% 99 75 -- 100 75, Tow. kred. gal. ziem 4% 91 50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99 75 — 100 75, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 80 -- 89 —, Banku hip gal. 6% 101 80 — 102·80, Banku hip. gal. 5% 98 75 — 99 75, Banku hip. gal. z 5% prem 100 70 — 101 70 III. Listy dłużne na 100 zł Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101 50 -- 103 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95 — — 96· , Ogól. rol. kred zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l —·— — — —. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100 25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100· — 101 50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — -- 102 50, Losy miasta Krakowa 19 25 — 21·— , Losy m. Stanisławowa 23 50 — 25 50. V. Monety. Dukat holenderski 5 55 — 5 65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9 46 — 9 56, Półimperjał rosyjski 9 74 — 9 84, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1 62, Rubel ros. papier. 1·18 — 1 20, 100 marek niemieckich 58 10 — 58 80, Srebro za 100 zł. —,— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł — — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają“)

Wiedeń 21 sierpnia godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 315 60, Anglo-Austr 118 —, Akcje banku Union 123 50, Kolej Karola Lud. 320 75, Połndn 145 25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot — —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9 50½, Rubel papier — — Usposobienie: miłe

Wiedeń 19. sierpnia godzina 1 minut 50 Losy kredytowe 178 50, Węg. akcje kredyt 314 50, Akcje anglo austr. 118 50, Akcje banku Union 123 50, Akcje kred. Karola Ludwika 321 50, Akcje kolei północnej 270 —, Akcje kolei południowej 145 —, Akcje kolei Alföldzkiej 174 50, Akcje kolei Elżbiety 212 50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164·—. Wiedeńskie losy 125 75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·25 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 24 —, Węgierska renta 119 —. Akcje banku związkowego 113 50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—. Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·50, Mark niemiecki —·—. Uspos: ustalone.

Wiedeń 19. sierpnia godzina 5 min. 20. Jednolity dług Państwa w banknotach 76 90, w srebrze 77 55, Renta w złocie 95 35, Losy pożyczki z roku 1860 130·—, Akcje banku wiedeńskiego 824 —, kredytowego 314 90, Londyn 119 50, Srebro —·—, Napoleondor 9 50½, Dukat ces. men. 5 65, 100 marek niemieckich 58·30.

Paryż 3% Renta 82 55.

Berlin 18. sierpnia godzina 5 min. 20. Rosyjskie banknoty 204·25, Akcje kredytowe 543·—, Lombardy 259 —, Galicyjskie 137 90. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 171 50. Po zamknięciu giełdy: kredytowe — — Lombardy —.

Nafta. Wiedeń 19. sierpnia: 15 25 do 15 50. Brema: 6 75 do —·—. Hamburg: —·—. na sierpień —·—, na sierpień-wrzesień 7·15 Antwerpja: na sierpień 17 Nowy-York: 6⅞ Filadelfja: 6¾.

Telegramy zbożowe z dnia 19. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł, kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10 000 liter procent 32·25 do 32 50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilgr. (na jesień) 9 60 do 9 63 zł, rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 207·— m, żyto —·— m, spirytus loco 51 10 m., olej rzepakowy 59 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 62 60 fr., olej rzepakowy 73 75, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Wystawa dzieł sztuki otwarta codzień w auli szkoły politechnicznej od godziny 9tej rano do 7mej wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct., od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedzielę i święta bez różnicy wieku 10 ct.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 45 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy; o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

L. 32.433|82.
III.

Gmina miasta Lwowa potrzebuje do celów żywienia koni własnością jej będących odpowiedniego zapasu owsa, wzywa się uprzejmie każdego posiadającego zapasy owsa na sprzedaż do wniesienia oferty pisemnej lub ustnej do III. Departamentu Magistratu w terminie do końca sierpnia 1882.

W ofertach należy podać ilość oferowaną, tudzież cenę owsa wraz z dostawą do stajen miejskich w pewnych terminach od (1) jednego hektolitra. 2351 2—2

Lwów, dnia 16. Sierpnia 1882.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.